Nro 377.

KURYER POLSKI



WARSZAWA
Piątek dnia 31 Grudnia r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Właściciel Dziennika Kurjer Polski ma zaszczyt donieść publiczności, że do tego pisma poświęconego dobru obecnéj sprawy naszéj, należą osoby następujące: — Joachim LELEWEL. — Wincenty NIEMOJEWSKI. — Bonawentura NIEMOJEWSKI, — Ludwik OSIŃSKI. — Albert GRZYMAŁA. — Kaz. BRODZIŃSKI, — Piotr WYSOCKI. — ZWIERKOWSKI. — Artur CZARNY ZAWISZA. — Jozefat BOLESŁAW OSTROWSKI: — Alexander KAZ, PUŁASKI, — Maurycy MOCHNACKI, — Bohdan ZALESKI. — Bazyli MOCHNACKI. — Franciszek ZAKRZEWSKI. — Ludwik NABIELAK, — Jan LUD. ZUKOWSKI, — Marceli POMASKI. — Wincenty MAJEWSKI — (Redaktorami odpowiedzialnemi za regularne wychodzenie pisma są Maurycy Mochnacki i Jan Lud. Zukowski.)

RZECZY KRAJOWE.

Urządzenia i doniesienia.

Mianowani zostali przez Dyktatora PP: Albert Grzymała zastępcą dyrektora banku polskiego: Józef Gliński i Ludwik Kamieński b. podpułkownik zastępcami referendarzy stanu. Walenty Zwierkowski deputowany cyrkułu 7 miasta stołecznego Warszawy, nadzorcą dyrekcji jeneralnéj dróg i mostów.

Dyktator wydał dwa postanowienia pod dniem 25 grudnia 1830, nadające organizacją wojenną dla gwardji ruchomych, tak aby jak najspieszniéj, wyćwiczone i do szeregów wojska linjowego wcielone być mogły.

Bataljony piechoty składają się na wzór bataljonów piechoty linjowéj ze sztabu bataljonowego: z czterech kompanji każda po dwa plutony: sztab bataljonu obejmuje płatnych: dowódcę bataljonu, jednego adjutanta podporucznika, jednego, lekarza; każda kompanja mieć będzie dodanych płatnych, jednego kapitana, jednego porucznika, dwóch podporuczników i prócz tego w każdym bataljonie będzie płatnych podoficerów 48, doboszów 8, żołnierzy 250; wysokość płacy, jest tak jak w wojsku linjowém, wyjąwszy, że kapitanowie i dowódzcy bataljonów ⅓ część żołdu brać mają. Po zupełném skompletowaniu bataljonów, przejdą na etat kommissji wojny. Nazwiska officerów, którzyby bezpłatnie służyć chcieli, drukiem ogłoszone będą. Do takowych bataljonów dostarczą kommissje wojewódzkie czwartą część ogólnéj ilości gwardji ruchoméj wojewódzkiéj, a miasto Warszawa głów 500; bataljony kurpiów są oddzielne.

Szwadrony jazdy, urządzone są podobnież: każdy szwadron mieć będzie: dowódzcę, kapitana, dwóch poruczników, dwóch podporuczników, jedenastu podoficerów, 2 trębaczy i 150 jeźdźców.

W miejscach zbioru, dostarczenie żywności należy do rad wojewódzkich. Rozkaz ten Dyktatora ma wejść w wykonanie w trzy dni po jego dojściu do kommissji wojewódzkich.

Jenerał gubernator miasta stołecznego Warszawy przez rozkaz dzienny z d. 27 grudnia, obwieszcza, że gdy organizacja pułków jazdy piechoty, niemniéj artyllerji co do składu i ilości officerów w zupełnym jest komplecie, zapisywanie przeto officerów, które dotąd w biórach kommissji wojny odbywało się; ustaje. Officerowie, którzy chcą służyć ojczyznie, raczą odtąd po przeznaczenie zgłaszać się do regimentarzy królestwa, hrabi Małachowskiego mającego sztab w Warszawie przy Lesznie w domu Martiniego, tudzież do sztabu hrabi Sołtyka przy moście na Pradze.

Komitet opiekujący się żonami i dziećmi po-

wołanego do obrony ojczyzny rycerstwa, wydał odezwę do mieszkańców, zachęcającą do czynienia ofiar: wiele dam, rozpoczęły już na ten święty cel kwestę. Lista ich jest następująca: JJWW. Nakwaska, Wąsowiczowa, Krasińska, Rzewuska, Rembielińska, Kicka Teresa, Brzostowska, Bieszping, Platerowa, Ledochowska, Majkowska, Węgrzecka, Garczyńska, Sobieska Alexandra. WW. Osińska, Zejdler, Wołowska Alexandra, Kłodnicka, Chłędowska, Sauvan, Sommer, Lilpop, Jasińska, Lesznowska, Dyzmańska, Lebrun z Celińskich, Lebrun Tomaszowa, Majer Leontyna, Ulbrycht, Hoffmann z Tańskich, Tarczewska mecenasowa, Bogusławska z córką, Schuch, Zawadzka Klementyna, Lach Szyrmina, Charzewska, Brzezińska Zofja, Wulfers, Kropiwnicka, Brzezińska Anna, Halle, Wołowska Zofja, Suchocka, Hirschmann, Jasińska Ewelina, Podbielska, Dembe, Zukowska, Grabowska, Brandt, Elzanowska, Fontana, Miecznikowska, Rozen Eleonora.

Redakcja Kurjera Polskiego, wezwana przez prezesa wzmiankowanego komitetu, donosi publiczności, że przyjmuje wszelkie na ten cel ofiary w drukarni Gałęzowskiego przy ulicy Żabiéj. Ofiary te za kwitem oddane być mogą P. Janowi Ludw. Szube, drukarnią zarządzającemu.

Rada municypalna M. S. Warszawy donosi, że od dnia 21 do 24 b. m. i r. następujące złożono na ołtarz ojczyzny ofiary, i zapisano w xiędze na to w radzie utrzymywanéj: Zgromadzenie jubilerów i złotników przez P. Klimaszewskiego starszego tegoż zgromadzenia złp. 800, Pan Bienkiewicz mecenas obywatel złp. 400, Pan Koniar obywatel złp. 10,000, P. Halpert obywatel złp. 10,000, P. Anibal Rostopowicz obyw. złp. 2000, uczennice szkoły wyższéj płci żeńskiéj Pani Szulke złp. 33, Pan Brener złp. 50, Starozakonny Etinger Rawski złp. 300, starozakonny Salomon Eiger złp. 300, staroz. Szmul Wolff Landstein, złp. 20, P. Jakobi doktor różnego srebra łótów $16\frac{3}{4}$, P. Salomonski doktór, konia karego, Pani Wychowska szesnaście chorągiewek, Pani Elżbieta Stefanowicz 3 funty szarpi, Pani Szlabowska szarpie i bieliznę, P. Barbara Załęska $1\frac{1}{2}$ funt szarpi i 15 bandaży, Pani Bercell $10\frac{1}{2}$ funtów szarpi.

ROŻNE WIADOMOSCI.

Do wojska zaciągnęło się kilkunastu członków izby poselskiéj.

Rewolucja nasza czekała popularnego śpiéwu któryby oddał wyraz uczuć jakiemi tchnie pierś każdego zbrojnego Polaka. Mazur wojenny z muzyką Kurpińskiego odpowiedział téj potrzebie. Rytm właściwy i łatwy objecuje, że wkrótce śpiewać go będą pułki równie z zapałem jak go już śpiéwają teatra i ulice stolicy.

Lękać się należy, ażeby nieużywano na mniejszą dla rzeczy publicznéj korzyść, owego szlachetnego powodu *zasiłek na umundurowanie*, przez częste widowiska które niemogą oderwać ludzi przeważnemi sprawami publicznemi zajętych, a zatém przedsiebiercom niesmak sprawiają.

Jenerał w jeździe polskiéj xiążę Adam Würtemberg dostawszy dymissją, zasiadł na granicy rossyjskiéj, chwytał naszych ludzi, przejmował poczty, i pozwalał sobie rozmaitych nadużyć, z których spytamy się go może kiedyś, o rachunek. Zapalony gorliwością, ten nieprzyjaciel nasz, zrobił nam jednak niemałą przysługę. Przypada do Uściługa, wyprawia sztafetę do korpusu Sackena i zaklina, aby wojsko gwałtownemi pochodami, spieszyło ku granicom Polski. Nierozsądni dowódzcy słuchają wezwania: wyrusza wojsko: niewygody, pośpiech, najgorsze w świecie drogi, niszczą znaczną część koni, i pociągu artyllerji. Xiążę Konstanty dowiaduje się o tém, w okropnym gniewie, wymyśla usłużnemu kuzynkowi i wojsku każe się cofnąć, które dziś znajduje się w takim stanie, jakby najniepomyślniejszą odbyło kampanją.

Koszary zwane artyllerji, gdzie za ś. p. rządów, wołyńska gwardja stała; dziś są zamienione na wielką fabrykę broni. Wszystko już

przygotowane, co tylko było potrzebném do fabrykacji. Dyktator kilka miljonów na ten cel wyliczyć kazał i w niedługim czasie, zaręczyć możemy, stanie gotowéj 60,000 broni; codziennie wychodzić będzie 600 sztuk. Czynność i gorliwość robotników niesłychana.

Mówią że dwie siotry panny zaciągają się do Krakusów. Słychać także, że jedna z obywatelek, wydała odezwę do swoich towarzyszek, z zachęceniem, aby utworzyły oddzielny pułk Sarmatek. Obowiązkiem będzie hufca tych nowych Amazonek, opatrywać żołnierzy bielizną i żywnością, ratować ranionych, i zachęcać do wytrwania i męztwa. Ubiór Sarmatki składać się ma z sukni amarantowéj, płaszcza białego na głowie konfederatka: a przy boku dwa pistolety. Część oddziału z żywnością, będzie konna; drugi oddział z bielizną na wozach, a reszta piesza.

Dnia 24 b. m. i r. hr. Konst. Zamojski, złożył w banku drugie 100,000 zł. dla nowo tworzącego się 5go pułku ułanów. Organizacja idzie z pośpiechem, i wzorowym porządkiem.

Wydał energiczną odezwę pułkownik hrabia Oborski Kazimierz, wzywając do zaciągania się do pułku Krakusów Lubelskich.

Znajduje się w handlu, walc ulubiony xięcia Reichstadt.

Mniéj świadome rzeczy osoby dziwiły się przy odbieraniu swoich funduszów z towarzystwa oszczędności, iż nietylko korzyści od kapitału nie dostali, ale ujrzeli także i uszczerbek w kapitole. Ogłoszono uwiadomienie przez P. Karóla Hoffmana podpisane, rzecz tę należycie objaśniające. Wiadomo, że podstawą operacji towarzystwa, były listy zastawne, te zpowodu nadzwyczajnych wypadków, znacznie spadły. Cały więc kapitał towarzystwa zmniejszyć się musiał. Cierpliwe jednak poczekanie do spokojniejszych czasów, i uwaga że listy zastawne mają ubezpieczenie tak stałe, że wszelkie burze przetrwają, niechaj będą skazówką postępowania interessowanych.

W Wilnie ile dotąd wiadomo, nadzwyczajnie pilnują i szpiegują uczniów uniwersytetu: pochlebiają im nawet; szukano ściśle po domach broni, i materjałów strzelniczych.

Członkowie deputacji, którzy zaopatrywali w żywność i podwody cofające się wojska rossyjskie, zapewniają, że xiąże długo z nimi rozmawiał: zapewnił że był przeciwny za Alexandra, artykułowi dodatkowemu do konstytucji; słowem, udawał wielką skruchę.

Xiądz Trepka w Krakowskiem, z krzyżem Zbawiciela, chce przewodniczyć do boju kossynierom. X. Zawoliński w Bedlnie, czytuje z ambony odezwy patrjotyczne, w stolicy drukowane. Cześć tym obywatelom!

Oto jest wyjątek z listu świeżo pisanego z Paryża 15 b. m. „Nie zdołam dobrać wyrazów aby istotnie opisać radość a nawet zapał, jakie ożywiały Francuzów po odebraniu wiadodomości o rewolucji w Warszawie. Gdy ujrzano którego Polaka na ulicy, otoczyło go natychmiast grono mieszkańców téj pięknéj stolicy, ściskano go, wołano: niech żyją nasi wierni przyjaciele, niech będą pewni naszéj wdzięczności, teraz mamy sposobność okazać ją, teraz dowiedziem, że umiemy cenić ofiary Polaków dla nas niesione. Gdy w Teatrze Wodewillu dano Operetkę, w któréj ukazuje się na scenie Jan Kazimierz Królewicz Polski, takie powstały okrzyki i oklaski, że przez kwadrans nie mogli aktorowie kończyć sztuki. Scribe ma ułożyć komedjo-operę, przełożoną z Polskiego: Okopy na Pradze.“

Lud nasz umié dobrze pojmować stosunki polityczne położenia naszego dotyczące; niech służą na dowód następujące prawdziwe anegdoty: Ktoś powiedział, że pisma zagraniczne donoszą o groźbach, jakich sobie przeciwko nam cesarz pozwolił: «przysiągł, (były słowa opowiadacza) na szpadę w obec officerów, że się pomści krzywdy bratu wyrządzonéj.» Słuchający z najzimniejszą krwią odpowiedział: «Nie bójmy sie tych gróźb mój przyjacielu, on przysiągł i na konstytucją.»

Drugi doniósł: że cesarz przysłał sztafetę do dyktatora, oświadczając, że zniszczy Warszawę i owies w jéj miejscu zasieje. Ktoś odpowiedział: «Tak jest, zasieją owies, ale wprzód grunt Moskale samemi zaorać muszą.»

UWAGI.

O manifeście sejmowym.

Sejm, rewolucją szczęśliwie d. 29 listopada rozpoczętą uznał za rewolucją narodową. Sejm, uznał się za władzę jedyną, i najwyższą w kraju. Sejm, władzę najwyższą złożył w ręku Dyktatora, i dalsze warunki téj władzy opisał; są to kroki ważne, historyczne, posunęły one rewolucją naszą silnie naprzód. Ważność i nagłość okoliczności sprawiły, że sejm w całym swoim składzie nie mógł się zająć sporządzeniem manifestu, któryby pobudki powstania, jego cele, w obliczu świata oznaczył i usprawiedliwił. Dzieło to powierzyły obiedwie Izby deputacji, złożonéj z członków przez siebie wybranych: powierzyły je wprzód, nim władza Dyktatora wzięła swoj początek.

Ztąd wypływa:

1. Że manifest wydanym będzie w imieniu ludu polskiego: i z takim skutkiem i znaczeniem, jakby go sejm, w całym swoim składzie, wydał i podpisał.

2. Że manifest ten, pod żadnym względem, ani co do swojéj treści, ani co do czasu i sposobu publikacji, nie ulega władzy najwyższéj Dyktatora:

Że owszem do objawionych w tym manifeście celów, Dyktator i naród wszystkiemi siłami dążyć powinien, i dążyć będzie.

Dziś wszysey zwrócone mamy oczy na tę deputacją, wszyscy z troskliwem upragnieniem, oczekujemy ogłoszenia tego stanowczego dzieła. Przyszedł czas, objawić przed Bogiem i ludźmi, nasze nieszczęścia, cierpienia, obelgi i hańbę; objawić zarazem naszą rozpacz, nasze prawa, nasze żądania, naszą niezłomną niengiętą wielką wolą i nasze straszliwe dla wrogów hasło: śmierć lub zwycięztwo. Cała Europa oczekuje tego aktu.

Wzięliśmy się do oręża dla dopięcia trzech głównych celów:

1. Dla dobicia się niepodległości, rzeczywistéj i bezwarunkowéj, i dla zajęcia pomiędzy mocarstwami europejskiemi, miejsca, jakie przystoi wielkiemu i wolnemu ludowi.

2. Tém samém, dla przyłączenia do dzisiejszego kawałka ziemi polskiéj, dawnych prowincji polskich, dotąd pod despotyzmem rossyjskim jęczących i przypuszczenia ich przez to do uczestnictwa wspólnego narodowych swobód, praw i jednéj narodowéj konstytucji.

3. Dla przepisania sobie formy rządu monarchiczno konstytucyjnego i konstytucji narodowéj, z woli narodu pochodzącéj, zgodnéj z wielkiemi i prawdziwemi principjami towarzyskiemi, zgodnéj z potrzebą kraju i wieku.

Ten jest głos narodowy jasny i niewątpliwy, takie cele objawiali posłowie na ostatniém posiedzeniu sejmowém. Głos narodu za nadto jest silny, ażeby w jego pojęciu mylić się można. Obywatelstwo, charakter i przeszłe życie członków deputacji są niewątpliwą rękojmią, że zrozumieli nasze położenie, pojęli wolą ludu i godnie ją światu przedstawią.

Pamiętajcie, że jesteście pełnomocnikami długo nieszczęśliwego ludu polskiego; i téj jego części, która was tu zaufaniem swojém otacza, która wyobraża uczucia wszystkich Polaków i téj części, która dotąd jęczy, pod żelazném obcych jarzmem.

Pamiętajcież, że przyszedł czas zrzucić maskę, i objawić światu prawdę czystą i nieskazitelną. Pamiętajcie aby wasze dzieło odpowiedziało godności i wielkości sprawy naszéj. Pamiętajcie, że półżyczenia jak półśrodki są udziałem ludzi małych i bojaźliwych. Pamiętajcie że siły przeciwników, nie ustraszają nas, żeśmy postanowili raz i nieodzownie zginąć lub żyć wolny-

mi. Pamiętajcie że czas od 1794 był snem, niewolą, utrapieniem, nadzieją i cierpieniem: pogwałceniem najświętszych praw; rabunkiem, morderstwem; pamiętajcie że rewolucja nasza, ze względu materjalnego, jest dalszym ciągiem powstania bohaterskiego, Kościuszki. Pamiątajcie że względy polityczne i dyplomatyczne na energją i treść odezwy waszéj żadnego nie powinny mieć wpływu. Pamiętajcie, że Stanisław August równie jak swojém panowaniem, shańbił się odezwą abdykacyjną, pełną uległości gwałtowi i téj sromoty, która mu upadek ojczyzny przeżyć pozwoliła. Pamiętajcie, że dzieło wasze należy do świata, do historji. Pamiętajcie, że najpóźniejsze pokolenia, sądzić was będą, że dzieci nasze i wnuki wnuków naszych, nauczą się na pamięć słów waszych. Pamiętajcie, że głos wasz, może będzie śpiewem umierającego łabędzia. Pamiętajcie, że ten głos, powinien być wielki iak nasza sprawa, nasze poświęcenie, i nasze nieszczęścia: prawy i czysty iak nasze serca: wzniosły iak duch nasz pełen ognia i życia, iak nasza młodzież która nam dała pierwsze hasło swobody, spokoyny i rezygnacyiny, iak nasza rozpacz. Spomniycie wreszcie, że oręż błysnął w polskiéy dłoni a pochew daleko odrzucona, i pamiętaycie że zawołamy na was o rachunek przed Bogiem i ludźmi! W. M.

Gwardja Narodowa.

Po wiekopomnym d. 29 listopada, cały kraj wziął się do broni. — Urządzenie nowych szeregów idzie z pospiechem i zapałem. Dawne pułki regularne przepełnione są ochotnikami: wszystko oddycha żądzą boju i sławy. Przy takiém skierowaniu ducha do jednego wielkiego punktu, urządzanie gwardji narodowéj w stolicy, zdaje się postępować leniwo i oziębłe. Sądzimy, że wypadek ten, przypisać należy niezupełnemu pojęciu wielkości powołania gwardji narodowéj, i konieczności téj instytucji; następnie i temu że obecność pozostałego w mieście pułku i korpusu weteranów, odracza rozpoczęcie obowiązków gwardzisty.

Być może, że i nazwanie, *Straży bezpieczeństwa*, wymyślone w pierwszych dniach wielkich wypadków, kiedy początkowy rząd, sam nie wiedział, czego się trzymać, przyczyniło się do téj chwilowéj opieszałości. Wiadomo jest jaką potęgę, mają słowa.

Przy pierwszych czynnościach straży, niektórzy obywatele, zapomnieli się do tego stopnia, że w zastępstwie swojém, powyprawiali na służbę domowników swoich i stróżów bramowych. Takie postępowanie powinno dobremu imieniowi obywatela szkodzić.

Gwardje narodowe, są zjawiskiem wzniosłém nowszéj historji, i cywilizacji. W gwardjach narodowych nauczyły się wolne ludy, widzieć rękojmią swojéj wolności i najświęstszych swoich praw. We Francji, stronnictwo spiskowe kontr rewolucyjne Karola Xgo, zaczęło wykonywanie swoich piekielnych zamysłów, od zniesienia gwardji narodowéj. Od kiedy lud francuzki, krwią swoją okupił to prawidło: że wszelka władza od ludu pochodzi, chciał tego wielkiego przymiotu, sam bezpośrednio strzedz i bronić.

Obok wyobrażeń konstytucyjnych, które się dziś utwierdziły, i które się stały potrzebą wszystkich ludów, instytucja gwardji narodowéj, stała się nieodstępną towarzyszką tych wyobrażeń. I w téj nawet konstytucji, którą Alexander taką nazwał, jest byt gwardji narodowéj, pod imieniem *Milicyi*, zapewniony: aczkolwiek wykonanie tego zaręczenia, jak tyle innych, nigdy do skutku nie przyszło.

W lipcowéj rewolucji Francuzów, pokrzepiły się zwątpiałe serca, mężnego obywatelstwa, zjawieniem kilku walecznych w ubiorze gwardjackim. Za tydzień w 50,000 uzbro-

jeni, odziani z całą wystawnością wojskową, stanęli przed królem obywatelem, żołnierze obywatele. Monarcha z potomstwem swojém okazuje się ludowi, w ubiorze prostego gwardzisty: a ten wielki i wolny lud, w nowéj konstytucji, wyraźnie sobie byt gwardji narodowéj zapewnił, i pieczą swo- ich swodód jéj poruczył.

W teraźniejszém położeniu stolicy, tém skwapliwiéj powinniśmy organizować gwardją narodową i tém święciéj wszystkich obowiązków dopełniać. Wszystkie wojska, dawne i nowe, wyruszyły już, lub wyruszą, przeciw nieprzyjacielowi. Stolica potrzebuje znacznéj i czynnéj straży. Po ostatnich wypadkach, wszystkie prawie stosunki zarobkowe i majątkowe są wstrząśnione. Szpiegi i służalce dawnego rządu, dotąd należycie nie wyśledzeni, rozsiewają plotki i przerażają co chwila baśniami spokojnych mieszkańców: trzeba więc rozwinąć w gwardji narodowéj wielką energją i czynność. Idzie tu o honor obywatelstwa stolicy. Sprawmy, aby gdy jedni czuwają, inni mogli spokojnie i bezpiecznie zasnąć.

Nim wswoim czasie sejm ustanowi i ubezpieczy, byt prawa i stosunki gwardji narodowéj; niechaj rząd wyda obszerniejsze i dokładniejsze urządzenie obowiązujące niż to, które dotąd widziemy.

Niech będzie osobny tytuł o karach na opieszałych. Niech wybory officerów odbędą się porządnie i pod bacznością rządu. Niechaj się rząd zapatrzy na prawa w téj mierze wydane świeżo we Francji. Niechaj będzie jaśniéj oznaczono, kto należy do gwardji, bo dziś artykuł o urzędnikach jest wątpliwy. Niewiadomo np. czy adwokaci należą do gwardji lub nie?.....

Niechaj sama ustawa podniesie godność téj obywatelskiéj instytucji: niechaj tytuł gwardzisty, będzie zaszczytem i piętném dobrego imienia!... Niechaj nadewszystko naczelnicy mianowani, pamiętają o swojém powołaniu i rozumieją jego ważność...

Jeżeli się szczerze zajmą obowiązkami swemi, zaręczamy, że z chętném poświęceniem się przejdą na tę nową drogę honoru, obywatele, tego wielkiego, walecznego, historycznego miasta. W razie bowiem dalszego lekceważenia tak drogiéj sprawy, naród przymuszony będzie poszukiwać imion, które w tym względzie zawiniły. W. M.

M Y S L I.

Dyplomaci widzą uszyma; powietrze jest ich żywiołem, nie światło. Dla tego lubią cichość i ciemność.

Że się dyplomaci często przerachują, jest to rzecz bardzo zwyczajna i naturalna, łatwo się bowiem przerachować, kiedy na pomyłkach, kto inny szkoduje.

Nadzieje dobrych i obawa złych ludzi równie są przepowiednią.

Kiedy Pytagoras swój znany system odkrył, poświęcił Bogom Hekatombę. Odtąd zawsze drżą woły, skoro się tylko nowa jakowa prawda na świat ukaże.

Rządy które do sprzysiężeń prowokatorów używają, same naprzód je głoszą, aby tym sposobem podejrzliwość swoję usprawiedliwić, podobne są sławnemu we Włoszech lekarzowi Cardano. Zabobonny, uroił sobie, że w roku oznaczonym umrzéć musi. Istotnie w 70 roku życia umarł dobrowolnie śmiercią głodu, przeto, aby przepowiedzianego roku śmierci nie przeżył.

Wolność druku niewygodną jest dla wielu rządów, ale gdy téj uniknąć pragną, w gorsze złe wpadają. Tak wiele już razy piorun w tych trafił, którzy chroniąc się przemoknienia pod drzewo uciekli.

Jedni sądzą, że słońce nigdyby nie zaszło, gdyby tylko mieli okna. inni, iżby nigdy nie wschodziło, gdyby tylko można okna zamurować.

Zmówiło się trzech wesołych towarzyszów, ażeby jednego z przyjaciół żartem nastraczyć. Ubrani w prześcieradła, weszli do jego sypialnego pokoju w nocy, i odbywali okropny taniec duchów. Ale zacny przyjaciel nie w ciemię był bity. Nieznacznie odział się także swą kołdrą, wyskoczył z łóżka po cichu i wmięszał się do tańca duchów, tak, że z przestrachem i krzykiem uciekli. Dopiéro i u nas ten się wypadek powtórzył.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Rossya:—Rządowa Gazeta Pruska zawiera wyjątek z pism Petersburgskich z 15 b. m. i r. Rząd udaje jakoby przez długi czas nie miał wiadomości z Warszawy: i ze tylko powziął niedokładne znad granicy wieści. Powstanie rozszerza się gwałtownie w całem Królestwie Polskiem. Cesarz, po wiadomém wykrzyknięciu przez officerów *hura*,, które zapewne dwuznaczne było, zaczął modyfikować swój gniew, i zawołał: „Da zapewne Bóg, że to się dobrze skończy."

Ukazem do rządzącego senatu, Cesarz mianował nadzwyczajnym Gubernatorem, razem wojskowym i cywilnym, Gubernii Podolskiéj i Wołyńskiéj, Generała Potemkina, a to z powodu jak się wyraża, zaszłego powstania w Królestwie Polskiém.

Do Wilna wyjechał z Petersburga jenerał Chrapowiecki. Jenerał zaś Kleinmichel, wyjechał do osad grenadyerskich.

Wedle Gazet Hamburskich, Cesarz miał nieprzyjąć deputacji z Xięcia Lubeckiego i Jezierskiego złożonéj: (Niebardzobyśmy się tém zmartwili).

Anglia:—Piszą z Londynu, że powstanie polskie nadzwyczajne i przyjemne zrobiło wrażenie: osobliwie między kupcami. Jakby przez pewnego rodzaju natchnienie od kilku miesięcy Anglicy, zajmowali się sprawą Polski.

Courrier pisze, że lud Angielski silnie sympatyzuje z uczuciami dzisiejszemi Polaków.

Ministerium angielskie, coraz się ustala, i popularyzuje się: Lord Brougham, jest dziś ulubieńcem króla.

Saxonia:—Lekkie zaburzenie z powodu rozbrojenia gwardji municypalnéj ustało: Rozeszła się wieść w Dreźnie, jakoby Polacy ofiarowali koronę polską, Xięciu współregentowi; i jakoby ten, przyjąć jéj nie chciał.

Austrya:—Piszą od granic Węgierskich, że rekrutowanie w Węgrzech, doznaje pewnych trudności. Sejm miał zażądać od Cesarza, usunięcia z wojsk węgierskich, officerów Niemców i postanowienia, iżby w armii, używano wyłącznie języka narodowego: tudzież aby Gallicja, była przyłączoną do Węgier.

Francja:—Wszystkie pisma, i wszystkie stronnictwa, całą duszą za Polakami przemawiają. Rząd dotąd, nie objawił swoich w téj mierze widoków. Gońcy jednak są na wszystkie strony wyprawieni.

Uzbrajania są ciągłe i czynne.

Process ministrów domierza swego kresu. Słuchano świadków, między innymi, Lafitta, Perriera, i Polaka Komierowskiego adjutanta X. Raguzy. Zeznania jego były ważne: w ogólności odznacza się energiczną przychylnością dla swego wodza. Kilka razy, robiąc zarzuty innym świadkom, rozśmieszył zgromadzenie. Nawet Polignac i Peyronnet, pobudzili się do chwilowéj wesołości.

Podobno Francja, uznała już niepodległość Belgium.

Zgadzają się gazety niemal wszystkie na to: że rząd wyprawił gońców, do Berlina i Wiednia, z oświadczeniem, iż wmieszanie się tych dworów do sprawy polskiéj, uważać będzie za wypowiedzenie wojny.

Wedle gazet Francuzkich, ma się ziechać Cesarz Mikołaj, z Królem Pruskim. Król pruski podobno myśli napisać projekt konstytucji dla swoich krajów.

Kurjer francuzki, dziwi się, że rząd tymczasowy Królestwa Polskiego, w piérwszych dniach powstania, wydawał odezwy w imieniu Mikołaja: — Dziwi się, że w jednéj z proklamacji nazwano wypadki rewolucji, zdarzeniami równie smutnemi,

jak niespodziewanemi, i przypomina że to coś podobnego, do słów X. Wellingtona, o bitwie Nawaryńskiéj. Dziwi się także, że jakaś deputacja jest wysłana, i że jest myśl o jakichś układach. Dodaje że układy te są tak potrzebne, jak gdyby się Francja miała układać z Karolem X w Edinburgu: (Opinią tę zmienią zapewne Francuzi, gdy odbiorą dalsze o nas, a mianowicie, sejmowe wiadomości).

Wydział górnictwa krajowego w Kommissji przychodów i skarbu. — Podaje do publicznéj wiadomości, iż na dostawę węgli kamiennych z kopalń rządowo-górniczych w wdztwie Krakowskiém, dozorstwie Olkusko-Siewierskiém, pod Będzinem, w Niemcach i Dąbrowie położonych, do składu rządowo-górniczego w Warszawie, w ilości 3000 stosów, z których każdy obejmować ma 50 cali wysokości, tyleż długości i szérokości, czyli stóp kubicznych miary krajowéj $72\frac{1}{3}$, odbędzie się w biórze wydziału górnictwa przez zapieczętowane deklaracje w dniu 12 stycznia 1831 r. in minus licytacja od ustanowionéj na pratium ceny zł. 34 od stosa. Dostawa ta uskutecznić się ma w ciągu żeglugi na Wiśle w r. 1831; każdy zatém chęć podjęcia się takowéj entrepryzy mający, w terminie wyżéj oznaczonym, nadesłać zechce franco, zapieczętowaną deklarację do bióra sekretarjatu wydziału, w którym jak również w biórze dozorstwa Olkusko-Siewierskiego w Dąbrowie, w każdym czasie warunki téj entrepryzy przejrzane być mogą. — Warszawa, dnia 14 grudnia 1830 r. — Radca stanu naczelnik wydziału *Hauke.* — Sekret. jlny *Tomaszewski.*

150 KOP PIJAWEK są do sprzedania za najpomierniejszą cenę u felczera Berka Weinsztok w mieście Tarczynie przy ulicy Warszawskiéj.

Wyszedł piérwszy i drugi Numer Sarmatki zapowiedzianego pisma dla Polek. Cena exempl. gr. 5.

Zagubione zostały następujące bilety 5téj klassy 38 klas. loterji, jako to: Cwierci losów z Nrów 4117, 7712, 11648, 16207, 30417, 30448, 33559 i półlosów z Nrów 7729 i 11700. Ostrzega się, że wygrana tylko prawym właścicielom biletów, którzy w kontrolli zapisani są, wypłaconą zostanie.

Numer 13,645 losu całkowitego do piątéj klassy zagubionym został, uprzedza się więc, że wygrana prawdziwemu tylko właścicielowi wypłaconą będzie.

☞ Akademik lub uczeń klassy szóstéj, życzący wejść w obowiązki Korrepetytora miejscowego do dwojga chłopców, zechce się zglosić na Leszno pod Ner 720 w podwórzu na prawą stronę. Także jest potrzebna osoba posiadająca muzykę fortepjanu pod ten Numer.

☞ Jadącemu dnia onegdajszego wieczorem officerowi bryczką przez ulicę Bednarską do hotelu Smoleńskiego, wypadł czy też skradziony został koszyczek, w którym były szlify platerowane podszyte suknem żółtém i pendent cały srebrny. Ktoby go znalazł lub mógł dać o nim wiadomość do kantoru głównego Kurjera Polskiego lub drukarni A. Gałęzowskiego, otrzyma nagrody rubli srebrnych 2.

Ostrzeżenie. — W dniu 1 grudnia służący nazwiskiem Adam Obuchowski uprowadził gwałtownie z domu narożnego przy Alejach na Nowym Swiecie Ner 1675 KLACZ wiśniowo-gniadą, lat pięć mającą, angleżowaną, rosłą, znaki jéj są: pęcina na prawéj zadniéj nodze biała i strzałka na czole. Ktoby o klaczy téj posiadał wiadomość, niech raczy dać wiadomość do właściciela domu rzeczonego, a 200 złotych odbierze nagrody. Ostrzega się jednak posiadającego, że klacz ta została skradzioną, że jest starannie szukaną, i że za dostrzeżeniem odebraną będzie. Pod Nrem tym można widzieć dwa wiérzchowe konie do sprzedania.

Redakcya Kuryera Polskiego, przypomina że kwartał prenumeraty, kończy się z dniem 1 Stycznia: — Warunki prenumeraty i cena są też same co dawnéj, chociaż obiętość pisma iest często podwojoną ze względu na czasową potrzebę i ważność wypadków. Redakcja wierna prospektowi niedawno ogłoszonemu, przy tylu pomocnikach, starać się będzie, iak dotąd, odpowiedzieć godnie potrzebie kraiu i czasu.

Jutro, w piérwszy dzień Nowego Roku, Kurjer Polski nie wyjdzie.

Dziś zimna stop. 4. — Wczoraj w południe 2.

TEATR NARODOWY. Dziś w salach przy teatrze Reduta. Poprzedzi op. Cecylja Piaseczyńska.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIEŁOWICZOWSKIEJ POD N. 616.